

Wojciech Kwaśnicki

Buddyzm często bywa określany jako religia (lub swego rodzaju praktyczna filozofia) pozbawiona dogmatów, oparta na sceptycyzmie i zdrowym rozsądku. Sam twórca buddyzmu powiedział:



"Nie wiercie w ani jedno moje słowo, tylko dlatego, że powiedział je Budda. Sami sprawdźcie, czy moje nauki pasują do waszego doświadczenia".

W powyższej wypowiedzi widać, że Budda Siakjamuni zachęcał swoich uczniów do eksperymentowania oraz opierania się na bezpośrednim i indywidualnym doświadczeniu.

Pomimo tego buddyzm, jako wytwór kultury wschodu (Indii, a później również Tybetu i Chin), nie jest wolny od naleciałości tejże kultury. Są to naleciałości w postaci pewnych dogmatów, takich jak powszechnie uznawana na terenach Azji wiara w reinkarnację.

Idee, takie jak karma czy reinkarnacja są często kojarzone z buddyzmem. Jednak to nie one stanowią istotę tego systemu. Jak już zostało powiedziane, aby być buddystą, nie trzeba żadnych twierdzeń przyjmować na wiarę.

Pojęcia takie jak karma, czy reinkarnacja mają często konotacje religijne, czy "ezoteryczne" i mogą być rozumiane dosłownie. Spróbujmy się jednak przyjrzeć, jakie znaczenie mogą przyjmować nauki buddyjskie w oderwaniu od pewnych dogmatów, takich jak wiara w (dosłowną) reinkarnację.

Oczywiście poniższe interpretacje nie są żadną nową koncepcją. Podobny punkt widzenia można znaleźć w tekstach Roberta Antona Wilsona, czy Kena Wilbera. Być może również dla niektórych szkół buddyjskich interpretacje te nie będą niczym nowatorskim lub przeciwnie - będą kompletnie nie do przyjęcia w danej linii przekazu. Istnieje wiele szkół buddyzmu, które różnie zapatrują się na te same pojęcia. Poniższe definicje również stanowią jedną z wielu możliwych propozycji spojrzenia na tą problematykę.

Reinkarnacja - wszyscy wiemy, na czym polega reinkarnacja w potocznym tego słowa znaczeniu. Chodzi o odrodzenie się duszy (lub "iluzji ego" w przypadku buddyzmu) w nowym ciele, po śmierci starego. Spróbujmy jednak spojrzeć na reinkarnację jak na pewną metaforę zjawisk opisywanych przez filozofię, psychologię, socjologię, czy fizykę. Wszystkie elementy świata są ze sobą powiązane. My, jako istoty ludzkie też nie żyjemy w izolacji. Podobnie jak każdy żywy organizm, dążymy do równowagi między sobą a otoczeniem (zjawisko zwane w biologii homeostazą), ciągle się komunikujemy na płaszczyźnie zarówno psychologicznej i społecznej, jak i biologicznej i chemicznej. Nasze postępowanie wynika z naszego środowiska, ale nasze środowisko (w tym również inni ludzie) również pozostaje pod naszym wpływem. Według koncepcji Junga, każdy człowiek posiada kompletną pulę odziedziczonych struktur neuronowych (tzw. archetypów), będących zapisem wszystkich etapów ewolucji, nie tylko człowieka, ale i poprzedzających go form życia. Nawet jeśli człowiek umiera, pozostawia po sobie ślad - nie tylko w genach swoich potomków, ale również w świadomości swoich bliskich, czy wkładzie w kulturę w której żył.

Karma - pierwotnie (w hinduizmie) karma oznaczała obciążenia wynikające z naszych uczynków w poprzednim życiu i mająca wpływ na życie obecne. Buddyzm nieco zmienił tą koncepcję, definiując karmę jako zasadę przyczyny i skutku. Interpretując buddyjską koncepcję karmy z perspektywy opisanej wcześniej wizji reinkarnacji, można powiedzieć, że karma jest to pewien stan rzeczy zastany przez nas w momencie narodzin i w czasie życia, który determinuje nasze zachowanie do momentu uzyskania pewnego stopnia samoświadomości (Oświecenia) - w jej skład wchodzi zarówno nasze dziedzictwo genetyczne, jak i kultura, w której się wychowaliśmy, nasze wspomnienia i doświadczenie życiowe (wszystko, co "zaprogramowało" nasze działanie). Wszystko (a przynajmniej duża część) tego, co nas spotyka, wynika właśnie z naszych obciążeń karmicznych (czyli w myśl tej interpretacji - wdrukowanych i funkcjonujących w naszym umyśle programów). Nawiązując do idei przyczyny i skutku, można również potraktować karmę jako konsekwencję naszych własnych czynów. Przykładem tej zasady na gruncie psychologicznym może być sytuacja, gdy nasze nieuświadomione uprzedzenia sprawiają, że zachowujemy się niemiło względem pewnych ludzi. W konsekwencji, oni również zaczynają nas tak traktować. To właśnie jest karma.

Maja - tutaj interpretacja niewiele odbiega od pierwotnego znaczenia. Maja to iluzja świata, która wydaje się nam rzeczywistością. To system, złożony z naszych przekonań, doświadczeń, sympatii i antypatii, przez który filtrujemy nasze postrzeganie świata zewnętrznego. To wszystkie "meta-programy", powstałe na skutek naszych obciążeń karmicznych. To wilsonowski "tunel rzeczywistości", mapa, która, mimo że jest tylko mapą, często myli się nam z samym terenem.

Samsara - pierwotnie oznacza koło wcieleń. W interpretacji psychologicznej możemy ją potraktować jako dryfowanie między różnymi tunelami rzeczywistości lub ustawiczny powrót do utartych schematów zachowania, wynikający z obciążeń karmicznych (a nie naszej wolnej woli).

Oświecenie (satori) - jest to moment, w którym zrozumieliśmy umowność wszystkich tuneli rzeczywistości, łącznie z naszym. Od tego momentu jesteśmy gotowi, aby świadomie i samodzielnie kreować nasze postrzeganie świata, bez narzuconych nam z zewnątrz obciążeń karmicznych.

Nirwana - jest to stan czystej świadomości, wyzwolenie się z Samsary, wolność od wszelkich interpretacji, narzuconych przez jakikolwiek tunel rzeczywistości.

Osobiście zgadzam się z poglądem Roberta Antona Wilsona, że w stanie Nirwany raczej się "bywa" niż zdobywa ją na stałe, ponieważ w życiu codziennym prędzej czy później będziemy musieli przyjąć jakiś punkt widzenia. A każdy punkt widzenia musi ze swej natury obejmować jedynie fragment dostępnej rzeczywistości. Jednak, jeśli już raz osiągnęliśmy oświecenie, zawsze będziemy mieć dystans do różnych tuneli rzeczywistości, traktując je raczej jak różne narzędzia poznawcze niż obiektywnie istniejący byt.

Wyniki badań psychologów poznawczych potwierdzają, że w normalnych warunkach zewnętrzne bodźce muszą być filtrowane, ponieważ nadmiar informacji uniemożliwia jednostce ludzkiej prawidłowe funkcjonowanie. Jedynym problemem jest to, czy posiadane przez nas filtry są funkcjonalne względem naszych celów, oraz czy są na tyle elastyczne, aby móc je zmienić, gdy zajdzie taka potrzeba. Ostatecznie, to umiejętność dostosowania się do sytuacji pomaga poradzić sobie ze zmianami (czasem tragicznymi), jakie mają miejsce podczas naszego życia. A konsekwencją tego jest uniknięcie cierpienia, co jest przecież celem praktyki buddyjskiej.